

Wyrok z dnia 5 listopada 2003 r.

I PK 633/02

Nawet jeśli umowa o pracę okazała się nieważna, a zatem nie stworzyła zobowiązań stron w momencie jej zawarcia, to zobowiązania takie powstają wraz z dopuszczeniem pracownika do pracy na warunkach tej umowy.

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Zbigniew Hajn (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 listopada 2003 r. sprawy z powództwa Syndyka Masy Upadłości Agencji Wydawniczo-Reklamowej „M.” Spółki z o. o. w W. przeciwko Ryszardowi Ł. o ustalenie i zapłatę, na skutek kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 września 2002 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Powód - Syndyk Masy Upadłości Agencji Wydawniczo-Reklamowej „M.” Spółki z o.o. w upadłości w W. - pozwem z 19 stycznia 2000 r. wniósł o ustalenie, że umowa o pracę zawarta 30 kwietnia 1998 r. z pozwanym Ryszardem Ł. przez tę Spółkę, została przez nią wypowiedziana z zachowaniem trzy, a nie dwunastomiesięcznego okresu wypowiedzenia, zasądzenie od pozwanego 21.27,90 zł tytułem bezpodstawnie pobranego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 25 września 2001 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od Syndyka Masy Upadłości Agencji Wydawniczo-Reklamowej

„M.” Spółki z o.o. w W. na rzecz powoda 2.050 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd pierwszej instancji ustalił, że Spółka ta została zawiązana umową z 9 lipca 1993 r. Władzami Spółki ustanowiono zarząd w składzie od jednej do trzech osób i trzyosobową radę nadzorczą, powołując jednocześnie pierwszy skład rady nadzorczej i zarządu. Jednym z członków tego Zarządu został pozwany Ryszard Ł. Umowa Spółki nie zawierała szczegółowych postanowień co do kompetencji rady nadzorczej, odsyłając w tym zakresie do odpowiednich przepisów Kodeksu handlowego. Szczegółowy zakres kompetencji rady nadzorczej oraz sposób podejmowania decyzji został uchwalony 24 października 1995 r. podczas posiedzenia rady nadzorczej, które zatwierdziło regulamin pracy rady nadzorczej. Do kompetencji rady nadzorczej zaliczono między innymi stały nadzór nad działalnością Spółki i ustalanie zasad wynagradzania dla członków zarządu (§ 4). Przewodniczącego rady upoważniono do jej reprezentowania w sprawach między Spółką a członkami zarządu, w tym również w umowach o pracę oraz sporach z nimi (§ 2). Swoje decyzje rada miała podejmować w formie uchwał (§ 8 pkt 1), z tym, że w sytuacjach niecierpiących zwłoki (§ 8 pkt 4) każda działalność zarządu Spółki, która wymagała decyzji rady nadzorczej, a która musiałaby być wykonana natychmiast, mogła zostać zatwierdzona w trybie roboczym przez przewodniczącego rady.

Po zawarciu umowy spółki, Jerzy A. przewodniczący rady nadzorczej zawarł w imieniu Spółki z pozwanym, powołanym w skład zarządu, umowę o pracę na czas nieokreślony w wymiarze pełnego etatu. Następnie z pozwanym, pełniącym cały czas funkcję w zarządzie, Spółka zawierała kolejne umowy o pracę na czas nieokreślony, w wymiarze pełnego etatu w dniach 14 listopada 1994 r. i 16 marca 1995 r. W każdej z umów zmianie (podwyższeniu) ulegało wynagrodzenie zasadnicze przysługujące pozwanemu. Z uwagi na to, że w okresie od 1993 r. do 1998 r., to jest podczas pełnienia przez pozwanego funkcji w zarządzie, Spółka rozwinęła swoją działalność wydawniczą (głównym produktem wydawniczym było czasopismo „A.-M.”), przynosiła zyski, zainwestowała i unowocześniła sprzęt wydawniczy i pracownię komputerową, rada nadzorcza Spółki postanowiła uhonorować pracę pozwanego. W tym celu 30 kwietnia 1998 r. przewodniczący rady nadzorczej, którym był wówczas Józef K., po przedyskutowaniu uprzednio z pozostałymi członkami rady, między innymi z Wojciechem M., nowych warunków umowy o pracę z pozwanym (dłuższy niż przewidywany w Kodeksie pracy okres wypowiedzenia i opłacanie dodatkowego ubezpieczenia) i uzyskaniu ich akceptacji, zawarł z nim kolejną umowę o pracę na

czas nieokreślony. Na podstawie tej umowy pozwanemu przysługiwało wynagrodzenie zasadnicze oraz tzw. „dodatek korporacyjny” z tytułu kierowania pracą zarządu, w wysokości trzech średnich krajowych, zwrot udokumentowanych kosztów ponoszonych w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych i ubezpieczenie w wysokości 1.000 zł, wypłacane na podstawie przedstawianej przez pozwanego faktury VAT, na łączną kwotę 1000 zł plus 22% podatek VAT. Umowa ta mogła zostać wypowiedziana za 12-miesięcznym okresem wypowiedzenia (§ 7 pkt 2 umowy). Następnie podczas posiedzenia rady nadzorczej odbytego w 8 maja 1998 r., podjęto uchwałę o podwyższeniu pozwanemu wynagrodzenia o jeden dodatek korporacyjny, tj. o 1000 zł, o czym poinformowano wspólników Spółki podczas walnego zgromadzenia wspólników z 12 maja 1998 r. Na przełomie 1998 i 1999 r. sytuacja finansowa Spółki uległa pogorszeniu. To między innymi spowodowało, że rada nadzorcza, z upoważnienia której działał jej członek Wojciech M., rozwiązała z pozwanym zawartą w 30 kwietnia 1998 r. umowę o pracę z zachowaniem przewidzianego w § 7 - dwunastomiesięcznego okresu wypowiedzenia, którego bieg rozpoczął się 1 maja 1999 r. i jednocześnie zwolniła go ze świadczenia pracy w tym okresie. W dniu 27 maja 1999 r. radca prawny Spółki wystawiła opinię, w której stwierdziła, że umowa o pracę zawarta z pozwanym 30 kwietnia 1998 r. była nieważna, albowiem nie została zawarta przez radę nadzorczą jako organ uprawniony do działania w imieniu Spółki, lecz przez jej przewodniczącego, który nie miał odpowiedniego upoważnienia do podejmowania takich czynności. W opinii stwierdzono też, że przewodniczący działał jedynie jako pełnomocnik i przekroczył zakres swych uprawnień, a wobec tego, że umowa o pracę nie została następnie potwierdzona przez radę nadzorczą w trybie art. 103 k.c., jest to czynność prawna nieważna. Jednocześnie radca prawny wskazała, że upoważnienia do działania w imieniu Spółki nie można wyprowadzać z regulaminu pracy rady nadzorczej, który jako uchwalony przez organ niekompetentny - samą radę nadzorczą, a nie zgromadzenie wspólników, nie jest aktem, z którego można wywodzić umocowanie przewodniczącego rady nadzorczej do jednoosobowego działania w imieniu Spółki. Mimo powyższej opinii władze Spółki nie wyjaśniły sytuacji pozwanego. Pozwany otrzymał natomiast wynagrodzenie za część okresu wypowiedzenia, tj. maj - październik 1999 r. Z uwagi na to, że majątek spółki nie wystarczał na pokrycie jej zobowiązań, Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy postanowieniem z 24 listopada 1999 r. ogłosił jej upadłość. Tym samym zo-

stała wstrzymana wypłata pozwanemu wynagrodzenia za czas wypowiedzenia, a pozwany zgłosił swą wierzytelność w kwocie łącznej 61.575,80 zł.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można podzielić zarzutów zgłaszanych przez powoda odnośnie do nieposiadania przez przewodniczącego rady nadzorczej upoważnienia do zawarcia z pozwanym umowy o pracę w imieniu Spółki oraz nieważności samej umowy o pracę z 30 kwietnia 1998 r., albowiem nie znalazły one oparcia ani w przeanalizowanym materiale, ani w orzecznictwie sądowym. Zgodnie z przepisami obowiązującego wówczas Kodeksu handlowego z 1934 r., rada nadzorcza, organ uprawniony do sprawowania kontroli nad działalnością spółki, działała w zakresie określonym przepisami tego Kodeksu oraz, jeżeli tak zdecydowali wspólnicy - założyciele Spółki, jej kompetencje mogły być rozszerzone (art. 213 k.h.). Decyzje rady nadzorczej, przybierające formę uchwał, miały być natomiast podejmowane bezwzględną większością głosów obecnych członków, pod warunkiem, że wszyscy członkowie byli uprzednio o posiedzeniu rady zawiadomieni, chyba że umowa Spółki stanowiła inaczej (art. 215 § 1 k.h.). W braku odpowiednich postanowień umowy, zgromadzenie wspólników mogło uchwalić dla rady regulamin określający jej organizację i sposób działania (art. 215 § 3 k.h.). W regulaminie powinny być określone: tryb zwoływania posiedzeń rady, *quorum* wymagane do ważnego podejmowania uchwał i zasady ogólne ich podejmowania. Taki też regulamin był podstawą działania rady nadzorczej upadłej Spółki. Z uwagi bowiem na to, że umowa spółki nie zawierała szczegółowych postanowień odnośnie do działalności i kompetencji rady, sama rada nadzorcza podjęła 24 października 1995 r. ważną uchwałę zatwierdzającą regulamin pracy. Uchwała ta była ważna, albowiem wbrew temu co wskazywał powód, uchwalenie regulaminu określającego działalność rad nadzorczych nie jest wyłącznym przywilejem i uprawnieniem walnego zgromadzenia wspólników spółki, ale może być również dokonane przez samą radę nadzorczą lub nawet komisję rewizyjną. Nadto, także przewodniczący mógł podejmować decyzje niecierpiące zwłoki dotyczące działań zarządu, wymagających decyzji rady. Przewodniczący w § 2 pkt 4 regulaminu został upoważniony do reprezentowania rady w umowach pomiędzy Spółką a członkami zarządu, w tym również w umowach o pracę. Sąd wskazał, iż skoro przewodniczący rady był przez nią prawidłowo delegowany do zawierania umów o pracę z członkami zarządu, to tym samym umowa o pracę zawarta z pozwanym 30 kwietnia 1998 r. jest ważna w świetle przepisów prawa i nie wymagała żadnego potwierdzenia dokonanego w trybie art. 103 k.c. przez radę nadzorczą w

pełnym składzie. Sam fakt zaakceptowania umowy i jej warunków przez pozostałych członków rady został potwierdzony natomiast w niniejszym postępowaniu wzajemnie się uzupełniającymi i wiarygodnymi zeznaniami, zarówno przewodniczącego rady nadzorczej z 1998 r. - Józefa K., jak i pozostałych jej członków - Wojciecha M. i Stanisława J. W ocenie Sądu natomiast, późniejsze kwestionowanie warunków umowy przez nowo powołany w 1999 r. zarząd mogło być wynikiem wewnętrznych sporów w Spółce pomiędzy jej władzami. Ważne są także zdaniem Sądu postanowienia przedmiotowej umowy odnoszące się do 12-miesięcznego okresu jej wypowiedzenia. Przepisy Kodeksu pracy ustalając 3-miesięczny okres wypowiedzenia umów na czas nieokreślony z pracownikami posiadającymi co najmniej 3-letni okres zatrudnienia, ustanawiają normy minimalne, których pracodawcy nie wolno naruszyć. Pracodawca natomiast zawsze może ustanawiać okresy wypowiedzenia dłuższe i tym samym wpływające korzystniej na sytuację pracownika.

Apelację od wyroku złożyła strona powodowa.

Wyrokiem z dnia 19 września 2002 r. Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie oddalił apelację. Sąd ten podzielił w całej rozciągłości ustalenia i rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji. Zdaniem Sądu, nie można zatem uznać, że w świetle art. 409 k.c. pozwany powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu pobranego świadczenia, które wypłacone mu było jeszcze przez działającą Spółkę zgodnie z treścią zawartej umowy. Tym samym nie można uznać, że w świetle art. 410 k.c., a taką podstawę prawną wskazał powód domagając się zwrotu wynagrodzenia za 3 miesiące, otrzymana przez pozwanego należność jest świadczeniem nienależnym. Brak jest również podstaw do uznania, że naruszono art. 54 § 1 Prawa upadłościowego, albowiem wypłata wynagrodzenia w okresie wypowiedzenia wynikała z ważnej umowy, a pracodawca - zarówno Spółka, jak i syndyk - nie wymagała od pozwanego świadczenia pracy w tym okresie.

Kasację od powyższego wyroku złożył powód. Zaskarżając go w całości, zarzucił naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie: 1) art. 386 § 4 k.p.c. poprzez brak uchylenia zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego w Warszawie i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, pomimo że Sąd Apelacyjny faktycznie stwierdził, iż Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy wobec nierozważenia w ogóle kwestii zastosowania art. 54 § 1 Prawa upadłościowego; 2) art. 386 § 1 k.p.c. poprzez brak uwzględnienia apelacji i zmiany zaskarżonego orzeczenia, pomimo że wydając zaskarżone apelacją orzeczenie Sąd

Okręgowy naruszył przepisy prawa materialnego, a mianowicie art. 215 § 1 i 3 k.h.; 3) art. 203 k.h. w związku z art. 58 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię; 4) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez faktyczny brak wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny uznał, iż przepis art. 54 § 1 Prawa upadłościowego nie może stanowić w niniejszej sprawie podstawy żądania zwrotu przez pozwanego kwoty dochodzonej pozwem.

Skarżący zarzucił także naruszenie prawa materialnego mające istotny wpływ na treść orzeczenia: 1) art. 54 § 1 Prawa upadłościowego poprzez brak jego zastosowania i błędną wykładnię wyrażającą się przyjęciem, iż spełnienie świadczenia przez spółkę na podstawie ważnej umowy wyklucza możliwość żądania zwrotu podobnego świadczenia jako spełnionego w związku z czynnością pod tytułem darmym wobec faktu zwolnienia pracownika z obowiązku świadczenia pracy; 2) art. 203 k.h. w związku z art. 58 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię wyrażającą się przyjęciem, że nie jest nieważna umowa o pracę zawarta przez członka zarządu ze spółką reprezentowaną przez przewodniczącego rady nadzorczej upoważnionego do zawarcia umowy przez radę nadzorczą w drodze regulaminu pracy upoważniającego go do zawierania umów o pracę z członkami zarządu spółki bez konieczności podejmowania w tym względzie każdorazowo przez radę nadzorczą uchwały określającej warunki umowy o pracę, a także poprzez przyjęcie, że nie jest nieważna umowa o pracę zawarta przez członka zarządu ze spółką reprezentowaną przez przewodniczącego rady nadzorczej w przypadku, gdy zawarta ona została z naruszeniem przyjętego przez radę nadzorczą regulaminu, zgodnie z którym radzie nadzorczej przysługiwało prawo do określania zasad wynagradzania dla członków zarządu (§ 4 ust. 2 regulaminu pracy rady nadzorczej Agencji Wydawniczo-Reklamowej „M.” Sp. z o.o.); 3) art. 215 § 1 k.h. poprzez błędną jego wykładnię wyrażającą się przyjęciem, że podjęcie decyzji przez radę nadzorczą w przedmiocie zawarcia umowy o pracę z członkiem zarządu nie wymaga podjęcia stosownej uchwały; 4) art. 215 § 3 k.h. poprzez błędną jego wykładnię wyrażającą się przyjęciem, że w braku stosownych postanowień umowy rada nadzorcza może uchwalić regulamin określający jej organizację i sposób wykonywania czynności; 5) art. 409 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu wyrażające się przyjęciem, że obowiązek zwrotu korzyści wygasa wyłącznie z uwagi na okoliczność, iż pozwany nie musiał się liczyć z obowiązkiem jego zwrotu.

Wskazując na powyższe, powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz uchylenie poprzedzającego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, a także o zasądzenie na rzecz pozwanego (tak w oryginale) kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Trafne są zarzuty naruszenia w wyroku Sądu Apelacyjnego art. 203 k.h. w związku z art. 58 § 1 k.c. oraz art. 215 § 1 i § 3 k.h. Bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 54 § 1 Prawa upadłościowego oraz art. 409 k.c. Bezpodstawne są także zarzuty procesowe.

Wszystkie umowy z pozwanym zawierał przewodniczący rady nadzorczej działając jednoosobowo. Każdorazowo działał on w wykonaniu wcześniejszej uchwały rady nadzorczej. Jednakże sporną umowę z 30 kwietnia 1998 r., w której przewidziano nowy 12-miesięczny okres wypowiedzenia oraz opłacanie nowego ubezpieczenia, przewodniczący zawarł „po przedyskutowaniu uprzednio z pozostałymi członkami rady, między innymi z Wojciechem M., nowych warunków umowy o pracę z pozwanym”. Następnie, już na podstawie uchwały rady nadzorczej z 8 maja 1998 r., zmieniono umowę z 30 kwietnia 1998 r., podwyższając wynagrodzenie, o czym poinformowano wspólników na walnym zgromadzeniu 12 maja 1998 r. Pozwany świadczył pracę zgodnie z umowami o pracę a Spółka wykonywała zobowiązania z tych umów. Wykonano także umowę z 30 kwietnia 1998 r. w tym zwłaszcza wypłacono wynagrodzenie za cały 12-miesięczny okres wypowiedzenia. Rozwiązanie umowy z pozwanym nastąpiło w związku z pogorszeniem się sytuacji finansowej spółki. Ważność umowy z 30 kwietnia 1998 r. zakwestionowano już po jej rozwiązaniu w oparciu o przedstawioną wówczas opinię radcy prawnego. Dla ścisłości należy wskazać, że nie jest jasne, czy umowa z 30 kwietnia 1998 r. (jak również umowy z 14 listopada 1994 r. i z 16 marca 1995 r.) była umową o pracę, czy porozumieniem zmieniającym umowę pierwotną. Z uwagi na analogiczny reżim prawny umowy o pracę i porozumienia zmieniającego umowę o pracę kwestia ta nie ma wpływu na wynik prowadzonych niżej rozważań.

Powyższy sposób reprezentowania spółki w umowach z członkami zarządu wynikał z regulaminu pracy rady nadzorczej, który został uchwalony przez samą

radę. Regulamin ten upoważniał radę do nadzoru nad działalnością spółki i ustalania zasad wynagradzania członków zarządu (§ 4). Przewodniczący rady nadzorczej został upoważniony do reprezentowania spółki w sprawach między Spółką a członkami zarządu, w tym również w umowach o pracę (§ 2). Decyzje rada miała podejmować w formie uchwał (§ 8 pkt 1). W sprawach niecierpiących zwłoki „każda działalność zarządu”, wymagająca decyzji rady, która musiałaby być wykonana natychmiast, mogła być zatwierdzona w trybie roboczym przez przewodniczącego rady (§ 8 pkt. 4).

Opisany tryb reprezentacji Spółki w umowach z członkami zarządu jest sprzeczny z art. 203 k.h. Zgodnie z tym przepisem „w umowach pomiędzy spółką a członkami zarządu tudzież w sporach z nimi reprezentuje spółkę rada nadzorcza lub pełnomocnicy, powołani uchwałą wspólników”. Wspólnicy nie podjęli uchwały o powołaniu pełnomocnika, toteż czynności te należały do Rady. W świetle art. 203 k.h. umowy z członkami zarządu mogła niewątpliwie zawierać rada *in corpore*, co jednak nie miało miejsca. Wbrew stanowisku przyjętemu przez sądy, z art. 215 § 3 k.h. wynika jednoznacznie, że organizację rady i sposób wykonywania przez nią jej czynności określa umowa spółki, a w braku jej postanowień w tym zakresie zgromadzenie może uchwalić regulamin. Zgodnie z art. 215 § 3 k.h., regulamin taki musiałby być więc uchwalony przez zgromadzenie wspólników. Nie mogła tego natomiast uczynić sama rada. Sąd Najwyższy w wyroku z 21 stycznia 1999, I PKN 543/98 (OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 181) wyjaśnił, że regulamin rady nadzorczej uchwalony przez zgromadzenie wspólników, określający jej organizację i sposób wykonywania czynności (art. 215 § 3 k.h.) może także ustalić sposób reprezentacji spółki w umowach między spółką a członkami zarządu (art. 203 k.h.). Ponadto, w uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że członkowie rady upoważnieni do zawierania umów mogą wykonywać jedynie czynności o charakterze techniczno-prawnym (zawarcie umowy, dokonanie innej czynności związanej ze stosunkiem pracy), natomiast prawo do decydowania o warunkach pracy należy do rady.

Z powyższego wynika, że umowa z 30 kwietnia 1998 r. została zawarta przez nieupoważnioną osobę (przewodniczącego rady działającego na podstawie regulaminu wydanego przez nieupoważniony organ). Z uwagi na bezwzględnie obowiązujący charakter art. 203 k.h. umowa ta jest więc nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. To samo dotyczy również pozostałych umów z powodem. Z tym, że umowa z 30 kwietnia 1998 była podwójnie wadliwa, bowiem została zawarta bez wcześniejszej uchwały rady, a jedynie po rozmowach przewodniczą-

go z jej członkami, co narusza art. 215 § 1 k.h. Wbrew twierdzeniu Sądu Apelacyjnego, nie można również uznać, że nawet gdy regulamin jest nieważny, to „uchwała Rady nadzorczej zamieszczona w Regulaminie, odnosząca się do uprawnień przewodniczącego rady nadzorczej, do czego Rada miała prawo, jest ważna”. Taka kompetencja przewodniczącego, jako mieszcząca się w zakresie czynności rady musiałaby, podobnie jak sam regulamin, wynikać z umowy spółki (art. 215 § 3 k.h.).

Nieważność umowy z 30 kwietnia 1998 r. nie oznacza jednak sama przez się nieistnienia stosunku pracy między powodem a pozwanym o ustalonej w tej umowie treści. Co prawda umowa ta nie mogła być konwalidowana, nawet gdyby została później potwierdzona przez radę nadzorczą, ponieważ art. 103 k.c. nie ma zastosowania do sytuacji określonej w art. 39 k.c., gdy spółka jest reprezentowana przez nieupoważniony organ (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 8 maja 2003 r., III RN 66/02, Monitor Podatkowy 2003 nr 6, s. 2; z 12 grudnia 1996 r., I CKN 22/96, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 75), jednak nie wyklucza to późniejszego zawarcia umowy o pracę *per facta concludentia*. Z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że pozwany został dopuszczony do pracy, wykonywał pracę zgodnie z treścią umowy z 30 kwietnia 1998 r., Spółka uznawała go za pracownika, prawidłowo podjętą uchwałą z 8 maja 1998 r. rada zmieniła treść tej umowy, podwyższając mu wynagrodzenie, umowa ta została z nim rozwiązana, zrealizowano wynikające z niej obowiązki pracodawcy, w tym wypłacono wynagrodzenie za 12-miesięczny okres wypowiedzenia. Może to wskazywać, że zarówno pracownik, jak i pracodawca, wyrazili wolę zawarcia umowy. Ani Kodeks pracy ani Kodeks handlowy nie zastrzegają dla takiej czynności formy pisemnej pod rygorem nieważności. Dlatego też, w świetle art. 60 w związku z art. 73 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz art. 29 § 1 i 3 k.p., nie można wykluczyć, że strony wiązała ważna, choć zawarta z naruszeniem przepisów o formie, umowa o pracę. Innymi słowy w ustalonych okolicznościach sprawy istnieją podstawy do uznania, że nawet jeśli umowa z 30 kwietnia 1998 r. jako nieważna, nie stworzyła w momencie jej zawarcia zobowiązań po stronie Spółki, to zobowiązania takie powstały wraz z dopuszczeniem powoda do pracy na warunkach tej umowy i respektowania jej postanowień przez umocowane organy Spółki. Możliwość zawarcia umowy o pracę w ten sposób z członkiem zarządu spółki z o.o. dopuścił także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 7 stycznia 2000 r., I PKN 404/99 (OSNAPiUS 2001 nr 10, poz. 347).

Zarzut skarżącego, że „charakter stosunku pracy pozwanego został przekształcony w umowę pod tytułem darmym” w rozumieniu art. 54 § 1 Prawa upadłościowego wskutek tego, że pracodawca zwolnił pozwanego z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia, a ten się na to zgodził, jest nietrafny. Po pierwsze, co do zasady takie zwolnienie nie wyłącza obowiązku pracownika pozostawania w gotowości do pracy, a jeżeli pracownik jest gotów do pracy, to ma prawo do wynagrodzenia. Zgodnie z ustaleniami poczynionymi w sprawie, władze spółki nie zaproponowały pozwanemu wykonywania pracy w okresie wypowiedzenia, nie uczynił tego także syndyk po ogłoszeniu upadłości Spółki. Gdyby podzielić pogląd powoda, to każdą wypłatę wynagrodzenia za gotowość do pracy należałoby traktować jako świadczenie pod tytułem darmym. Ponadto, zwolnienie od pracy w omawianej sytuacji jest zgodne z powszechną praktyką mającą swe źródło w tym, że po odwołaniu z zarządu pracownik nie może wykonywać dotychczasowej pracy, a ponadto nowe kierownictwo najczęściej nie życzy sobie obecności dotychczasowego prezesa w spółce. Po drugie, charakter stosunku pracy należy rozpatrywać całościowo, biorąc pod uwagę cały czas jego trwania, dlatego okresowe zwolnienia pracownika z obowiązku świadczenia pracy nie przekształcają umowy o pracę w umowę pod tytułem darmym. W tej sytuacji rozważanie kwestii nienależności wynagrodzenia uzyskanego przez pozwanego za okres wypowiedzenia w świetle art. 410 i 409 k.c. jest bezprzedmiotowe.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 393¹³ k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego - na podstawie art. 393¹⁹ k.p.c. w związku z art. 108 § 2 k.p.c.

=====